

jest prof. Bronisław Rutkowski. Apteką — Polskie Radio w Warszawie, od którego wyszła ta doskonała myśl. Mają oni na celu rozśpiewanie całej Polski. Chcą oni, ażeby piosenka nie była u nas jakimś zbytkiem, czy musem; lecz miłą towarzyszką: czy to przy pracy, czy w wolnej chwili od zajęć. Prócz tego wszystkie nasze zespoły śpiewacze mają już nie tylko możliwości, ale miły obowiązek występowania w Radjo.

Co za szczęście, że mamy już tak sporo rozgłośni.

Piosenka okazała się słodkiem i dobrem lekarstwem i coraz to więcej zyskuje amatorów, szczególnie na prowincji. Warszawa słucha jeszcze niebardzo przekonana, ale mamy wrażenie, że niedługo sama zacznie śpiewać. Jak to dobrze, że możemy dać sobie wzajemnie tyle przyjemności i radości. Cała rozśpiewana Polska, to znaczy Polska pogodna, uśmiechnięta, serdecznie zespólna w Pieśni.

O czem nie pamiętamy w chórach.

Bardzo często zapominamy, śpiewając w chórach, jak ważną rolę odgrywa w pieśni chóralnej czysta, poprawna i wyraźna wymowa. Nasz język nie należy do łatwych, jest bardzo rytmiczny, ale mało śpiewny, to znaczy niebardzo wygodny przy śpiewie.

W pieśni, aby zainteresowała słuchacza, trzeba mu prócz melodji dokładnie i wyraźnie podać treść śpiewanych słów. Są przecież tak piękne słowa w niektórych utworach, a połowa, nierzadko i całość ginie w jakimś niewyraźnym mamrotaniu.

Każdy z członków zespołu powinien wyraźnie kilka razy przeczytać sobie treść śpiewanego utworu. Prócz tego chóralnie przeczytać kilka razy głośno i dobitnie, nawet z pewną przesadą treść słów kompozycji i dopiero zabrać się do nauki samego śpiewu. Tym sposobem można dojść do takiej wprawy, że każde słowo będzie wyraźnie wypowiedziane w śpiewie. Jest to tem ważniejsze, że wobec możliwości występów chórów w Radjo sprawa wymowy staje się bardzo poważną.

Musimy pamiętać, że tam trzeba jeszcze wyraźniej mówić i śpiewać, jak na estradzie.

Często trudno się zorientować, słuchając chórów przez Radjo, w jakim języku dany chór śpiewa, a cóż dopiero o czem śpiewa. Wada ta bardzo łatwo da się usunąć, trzeba tylko ażeby dyrygent chóru zwracał stale na to uwagę, nie tylko podczas ześpiewywania utworu, ale przede wszystkim przy nauczaniu poszczególnych głosów.

Zła wymowa, śpiewanie stale zagłósno — oto największe bolączki, które powinniśmy się starać z naszych chórów usunąć, a zastąpić je piękną, wyraźną mową oraz umiejętnem cieniowaniem, stosując z umiarem siły brzmienia chóru.